

poniedziałek, 01.04.2024

List Rektora KUL na Wielkanoc 2024

List Rektora KUL na Wielkanoc 2024

Święci są wśród nas – wyjątkowy student KUL-u

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła III!

Poranek Wielkanocy jest najbardziej radosnym dniem w dziejach świata. Oto życie, które zostało przerwane, rodzi się na nowo. Bóg zaświadcza o tym niezwykłym cudzie osobiście – najpierw przyjmując na siebie wszelkie cierpienia i słabości, łącznie ze śmiercią, a następnie pokonując je w sposób całkowity i nie- odwołalny. Rozpacz ustępuje więc dzisiaj miejsca nadziei na definitywne zwycięstwo dobra nad wszystkim, co kojarzymy ze złem.

Czas Zmartwychwstania Pańskiego może kojarzyć się tylko z wielkim światłem. Odtąd nie ma już więcej nocy i ciemności. Biel szat zmartwychwstałego Pana przesłania wszelką czerń zła, które nagromadziło się w dziejach ludzkości. Ta niezwykła jasność, której już nic przesłonić nie zdoła, zwiastuje czasy przyszłe, kiedy to wszyscy zbawieni ludzie odziani w białe szaty zasiądą wokół tronu zwycięskiego Baranka i będą królować na wieki z Chrystusem, zgodnie z wizją Apokalipsy św. Jana.

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego jest więc wielkim świętem całej ludzkości, ponieważ jako chrześcijanie wierzymy, że wszyscy zmartwychwstaniemy na wzór Chrystusa. Pozostaje jednak niepewność, czy będzie to zmartwychwstanie w pełni radosne, czy osiągniemy ten stan, symbolizowany przez białe szaty zbawionych. Przebywanie wśród świętych wraz z Chrystusem wydaje się nam czymś odległym i nierealnym. Mamy odczucie, że świętość jest zbyt wymagająca, że święci są nieskazitelnymi osobami żyjącymi z daleka od nas, a my nie mamy dostępu do ich kręgu. Jest jednak zupełnie odwrotnie. Wokół nas żyją całe zastępy ludzi dobrych, pokornych, mądrych, głęboko wierzących, a także walczących ze swoją grzesznością, od której nikt nie jest przecież wolny. Dopiero patrząc na ich zamknięte życie, zdajemy sobie sprawę, że ktoś wyjątkowy przebywał w naszym sąsiedztwie i pokazywał na co dzień, że walka o bycie człowiekiem dobrym jest jak najbardziej możliwa.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II miał w swojej ponad 100-letniej historii takie wyjątkowe postacie profesorów, które zwracały uwagę wielką mądrością, pokorą i dobrocią. Najśłynniejszą z nich

był patron naszej uczelni św. Jan Paweł II – przed laty profesor KUL-u kard. Karol Wojtyła. Warto także wspomnieć, że trwają obecnie prace związane z procesami beatyfikacyjnymi innych profesorów naszego uniwersytetu – wybitnych naukowców ks. Wincentego Granata i o. Jacka Woronieckiego. Dopiero jednak ostatnie lata uświadomiły nam, że ludzi zdążających do świętości, żyjących duchem

zmarłychwstania, roz- taczających wokół siebie blask dobroci mamy również wśród naszych studentów.

W 2021 r. został wszczęty proces beatyfikacyjny Jacka Krawczyka – młodego 25-letniego świeckiego katolika pochodzącego z ziemi rzeszowskiej, który zmarł w opinii świętości 1 czerwca 1991 r. Jacek studiował na KUL teologię i psychologię. Podczas studiów zarówno rówieśnicy, jak i profesorowie zauważyli jego niezwykłą wrażliwość na wskazania Boskie i na potrzeby ludzkie. Był normalnym młodym człowiekiem, uzdolnionym muzycznie, pasjonującym się fotografią, ale równocześnie pragnął służyć ludziom, co u niego wewnątrzniło się szczególnie w pomocy osobom starszym i chorym. Jego głęboka wiara została poddana bolesnej próbie w ostatnim okresie życia, gdy wykryto u niego chorobę nowotworową. Świadectwem wyjątkowej dojrzałości duchowej Jacka Krawczyka są pozostałe po nim zapiski i listy. W ich świetle jawi się on przede wszystkim jako człowiek wsłuchany w głos Boga i pragnący posłusznie pełnić Jego wolę. Była to postawa zbliżona do zachowania starotestamentalnego Samuela, który na Boże wezwanie odpowiedział pokornie:

„Mów Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3,10) oraz „Oto jestem, przecież mnie wołałeś” (1 Sm 3,8).

Przyjrzyjmy się w tym wielkanocnym rozważaniu podstawowym cechom osobowości Sługi Bożego Jacka Krawczyka, które mogą być wzorem nie tylko dla pracowników i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, lecz także dla wszystkich chrześcijan w naszej ojczyźnie.

1. Świadoma wiara

Źródłem, z którego wyrasta życie osób świętych, jest głęboka wiara. Wymownym świadectwem podjęcia do wiary młodego Jacka może być ponad wiek dojrzałe wypracowanie pod tytułem „Dlaczego wierzę?”, jakie napisał podczas nauki religii w pierwszej klasie II Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie w grudniu 1981 r. Oto jego fragment: „Wiara pomaga mi w życiu, szczególnie w trudnych okresach. [...] Często, będąc załamany, czytam Pismo Święte. [...] Człowiek odczuwa potrzebę posiadania kogoś bliskiego. Dla mnie tym bliskim człowiekiem, a zarazem Bogiem, jest Chrystus i Jego Matka. Wiem, że na nich zawsze mogę liczyć. [...] Życie bez Boga w sercu, to życie zaprzepaszczone”. Po latach, już jako student KUL-u, Jacek Krawczyk napisał w swoich notatkach duchowych: „Bogu dziękuję za wiarę, bo ona pozwala mi widzieć w człowieku Chrystusa”. Praktycznym zastosowaniem tych słów była posługa Jacka w pogotowiu ratunkowym i w domu rencistów, gdzie nie tylko pomagał chorym, ale i prowadził z nimi rozmowy na temat wiary. Praktykował modlitwę kontemplacyjną i propagował ją wśród swoich bliskich. Potrafił modlić się całą noc, gdy były organizowane czuwania w katedrze. Opiekun studentów, który organizował dla nich wyjazdy integracyjne do sanktuariów na Lubelszczyźnie, napisał w swoim wspomnieniu: „Jacek napętniał innych radością. A kiedy trzeba było, to prowadził rozważania i modlitwę i wtedy wszyscy odkrywali, jaka za tym nieco trzpiotowatym sposobem życia kryje się głębia ducha”.

Sługa Boży Jacek Krawczyk zwracał uwagę na istotny aspekt wiary, jakim jest konieczność jej ciągłego rozwoju. Trzeba przechodzić od wiary w Boga, która może pozostawać tylko na poziomie umysłu, do wiary Bogu, czyli do przyjęcia Go wolą i sercem, a ostatecznie całym swoim życiem. Jeszcze jako uczeń rzeszowskiego liceum Jacek mówił: „Tak często mijamy Chrystusa. Ile razy widzimy Go w oczach ludzi? Stoi

w kolejkach, razem z nami, a my Go nie widzimy. Jakże to przykre. On chce do nas dotrzeć, tylko my nie chcemy”. A potem, już jako student KUL-u, pisał: „Jeśli Syn Boży tak daleko posunął się w swej miłości ku nam, że oddał swe życie, a wcześniej nam służył, to czyż my nie mamy czynić tego samego?”. W ten sposób Jacek Krawczyk akcentował, że konsekwencją osobistego uwierzenia Bogu musi być całkowite zawierzenie Mu i wytrwanie w postawie służby. Jego ulubioną, często odmawianą modlitwą były słowa św. Karola de Foucauld: „Potrzebą mej miłości jest oddać się całkowicie w Twe ręce, Boże, bez reszty, z ufnością nieskończoną, bo Ty jesteś moim Ojcem”.

2. Przeżywanie cierpienia w nadziei na ostateczne zwycięstwo

Ostatni etap życia Jacka Krawczyka, naznaczony śmiertelną chorobą nowotworową, był czasem, w którym upodobnił się on do Chrystusa cierpiącego, a równocześnie żył nadzieją, jaką daje zmartwychwstanie. Jego wiara i zaufanie Bogu osiągnęły wówczas szczyt rozwoju. Dał temu świadectwo, pisząc w swoich zapiskach: „Chrystus leczący jest jednym z największych filarów życia chorego. [...] Jest to ważne wszędzie tam, gdzie wiara jest słaba i trzeba ją umocnić. Tę słabość Chrystus też leczy”. W czasie największego cierpienia Jacek mówił, że Chrystus kocha go bardziej niż innych, „bo postawił go w samym środku swego krzyża”.

Głęboko przeżywana łączność z męką Jezusa była dla Jacka źródłem ufnej nadziei. Wyraził to w następujących słowach: „Chrystus prowadzi bezpiecznie człowieka, który mu zaufał, [...] do zrozumienia prawdy o własną Ofiarę, którą złożył na Krzyżu. [...] Cierpienie nie jest karą, ale łaską, aktem miłości, którym Chrystus powołuje wybraną przez siebie osobę do specjalnego posłannictwa”. Jacek odchodził z tego świata z wielką ufnością, że Chrystus jest blisko niego. W liście skierowanym niedługo przed śmiercią do promotora swojej pracy magisterskiej napisał: „Wiem, że może mnie już niedługo nie być. Nie mąci to jednak mojego spokoju. Znowu będzie tak, jak On zechce. [...] To, że moje zaufanie rośnie, nie powinno Księdza Profesora dziwić. Wiem, że obecność Chrystusa przy mnie jest sprawą pewną”. Na kilka dni przed śmiercią Jacek zwierzył się w podobny sposób ze swego zaufania Chrystusowi innemu księdzu:

„Ufam, że Pan nasz będzie mnie wspomagał, [...] że przygotował mi dość siły i wiary i że mnie nie opuści w tej drodze, bez względu na to, dokąd ona wiedzie”.

3. Ludzka i chrześcijańska dojrzałość

Za główny cel swojego życia Sługa Boży Jacek Krawczyk uważał osiągnięcie pełni człowieczeństwa, czyli ludzkiej i chrześcijańskiej dojrzałości. W swoich zapiskach duchowych ubolewał nad tym, że „człowiek stworzony na podobieństwo Boże, nie potrafi znaleźć swego przeznaczenia, a przez to i sensu życia”. Zadanie, które sobie nieustannie stawiał, brzmiało: „Być naprawdę człowiekiem”. Dzięki chorobie rozumiał, że może to zadanie wykonać tylko poprzez wypełnienie do końca woli Bożej i radykalną realizację postawy chrześcijanina. Choroba i umieranie nie zamknęły go w sobie, ale traktował je jako wielką łaskę, przy pomocy której chciał służyć innym. Jego żona Ewa wyznała, że mimo choroby do końca życia pozostał „bardzo dobrym, czułym, delikatnym i opiekuńczym mężem”. Na kilka godzin przed śmiercią w swej ostatniej notatce napisał: „Szkoda, że nie chcemy być świętymi”.

Postawa Sługi Bożego Jacka Krawczyka jest dla nas przypomnieniem, że trzeba brać życie na serio, nigdy nie traktować go jako okazji do zabawy, ale jako dar od Boga, który należy maksymalnie wykorzystać dla dobra innych ludzi. Będzie to możliwe, gdy spojrzymy na nasze krótkie ziemskie życie z perspektywy ostatecznej, sięgającej nieskończonej przyszłości, jaka czeka nas po zmartwychwstaniu. Do takiego dojrzalego patrzenia na życie ludzkie Jacek zachęcał, mówiąc: „Aby życie było piękne, trzeba najpierw umieć żyć! A życiem przecież nie jest tylko ta nasza chwilowa egzystencja”. Przejawem niezwyklej dojrzałości tego młodego człowieka są też inne jego słowa, które powinny stanowić program życiowy każdego chrześcijanina: „Obym chrześcijaństwo przyjmował w pełni, jako dziecko Boga, Jego syn. [...] Obym całą duszą i pełnym miłości sercem mógł Go kiedyś chwalić za dobroć, miłość, wierność. Obym przybliżał innych do Niego”.

4. Uniwersytet katolicki szkołą dojrzałej wiary na drodze do świętości

Jako wspólnota akademicka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II dziękujemy Bogu za Sługę Bożego Jacka Krawczyka, który uświadamia nam misję, jaką mamy spełniać w procesie przekazywania i kształtowania chrześcijańskiej wiary. Jesteśmy uczelnią, która ma służyć przede wszystkim pogłębianiu pierwszego etapu wiary, jakim jest poznanie Bożego Objawienia i przyjęciu go ludzkim intelektem. Ale nasza działalność nie może skończyć się na tym. Wówczas kształciłibyśmy tylko religioznawców, a nie ludzi, dla których wiara jest istotnym elementem życia osobistego i społecznego. Jacek Krawczyk przypomina, że Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II musi uczyć nie tylko wiary w Boga, ale też wiary Bogu, zaufania Jego woli, angażowania całej osoby ludzkiej w relację ze Stwórcą, w której On zajmuje pierwsze miejsce. Chcemy, aby KUL był taką właśnie uczelnią – nauczającą myślenia o świecie i człowieku w duchu chrześcijańskim oraz wychowującą do życia wiarą, czyli w efekcie prowadzącą ku świętości.

Wyrażamy Bogu wdzięczność za to, że przed trzydziestu kilku laty przysłał do naszej wspólnoty uniwersyteckiej wyjątkowego studenta. Mamy nadzieję, że już niedługo będziemy mieli w osobie Jacka Krawczyka nowego orędownika w niebie, wspierającego uniwersytet w pełnieniu zadania przekazywania wiary i kultury chrześcijańskiej kolejnym pokoleniom Polaków. Modlimy się o jego rychłą beatyfikację i o taką modlitwę prosimy wszystkich przyjaciół naszej uczelni.

W imieniu całej wspólnoty akademickiej życzę, aby okres Wielkanocny był czasem głębokiej radości płynącej z nadziei na zmartwychwstanie i wieczne przebywanie z Bogiem w niebie. Niech blask bijący z pustego grobu oświeci nasze ziemskie ścieżki i usunie wszelkie lęki i ciemności. Niech zachęci nas do pójścia w codziennym życiu drogą Chrystusa, która jest często znaczone krzyżem, ale jej koniec jest zwycięski. Niech umocnieniem na tej drodze będą słowa, które wyjątkowy student KUL-u Jacek Krawczyk napisał w 1988 r. do swojej przyszłej żony Ewy: „Nauczyłem się zaufania Bogu i chodzenia Jego torem dla własnego dobra. Jak zawsze boję się Jego decyzji, ale ufam Mu. Wiem, że On prowadzi najlepiej”.

Rektor KUL

Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski

Lublin, Wielkanoc 2024

https://www.kul.pl/files/075/2024/dokumenty/list_wielkanoc_2024.pdf